

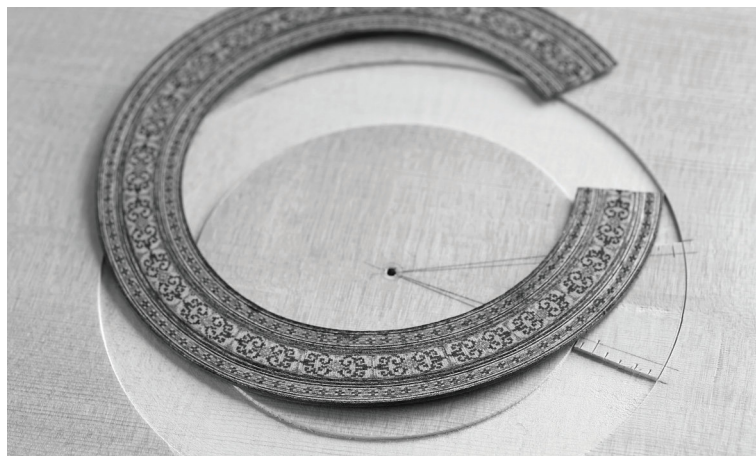
Z lutniczego atelier Serce gitary

Arek Szpakowski

Jak wyobrażam sobie idealny początek dnia? Aromat cedru i mahoni wypełniający całą pracownię, przeplatany nutą palisandru z odrobiną eterycznej politory, a na stole arkusz świerkowy, dwie formatki wycięte z jednego klina i sklejone ze sobą. Tak, to idealne rozpoczęcie dnia: zapowiedź budowy nowej gitary.

Jednym z elementów wyróżniających gitarę spośród innych instrumentów strunowych jest rozeta umieszczona wokół otworu rezonansowego. Mimo że nie wpływa w żaden sposób na brzmienie, to jednak ta misterna mozaika jest nieodzownym motywem dekoracyjnym, głęboko zakorzenionym w tradycji lutniczego gitarowego. Prawdą jest, że wykonana w tradycyjny sposób składa się z tysięcy małych kwadratów wyciętych z kolorowego forniru i jest najbardziej czasochłonnym zadaniem w całym procesie budowy gitary. Najczęściej złożona jest z dwóch elementów: motywu centralnego oraz cienkich pasków forniru zamykających motyw główny z obu stron. Istnieje wiele sposobów wykonywania rozety. Przeważnie poszczególne jej elementy wklejamy w kilku etapach bezpośrednio w płytę rezonansową albo w przygotowanej formie składamy ją w całość, a następnie gotową mozaikę przenosimy na płytę. Tak czy inaczej jest to żmudny proces. Obecnie, z szerokiej gamy dostępnych w sprzedaży wzorów, lutnik może wybrać gotową rozetę i tym samym zaoszczędzić sporo czasu. Może również stworzyć własny projekt i zlecić wykonanie go w wyspecjalizowanej pracowni. Jednak prędzej czy później każdy zaczyna odczuwać potrzebę wykonania własnej rozety – wzorem dawnych mistrzów, składając w ten sposób jedyny i niepowtarzalny autograf na swojej pracy. Zanim przejdę do kolejnego etapu tworzenia gitary, wklejam rozetę, następnie wyrównuję i wygładzam całą powierzchnię, a w tak przygotowanej formie wycinam kształt charakterystyczny dla każdej gitary klasycznej. Od tej chwili będę pracował tylko na wewnętrznej stronie płyty rezonansowej.

Zapewne każdy z was przynajmniej raz odwiedził pracow-



Rozeta przygotowana do wklejenia w płytę rezonansową.

foto: A. Szpakowski

nię lutniczą, a jeżeli nie, to serdecznie zapraszam. W niewielkim pomieszczeniu przesiąkniętym aromatem drewna wszędzie widać różne narzędzia, specjalne drewniane zaciski, dłuta, japońskie piły i noże oraz małe i duże strugi. To bardzo ważne przedmioty w codziennej pracy, szczególnie dla mnie, ponieważ rolę elektronarzędzi sprowadziłem do niezbędnego minimum. Taki tradycyjny styl pracy jest zdecydowanie wolniejszy, ale jego zaletą jest



Przyklejanie tzw. żeberek do płyty rezonansowej z wykorzystaniem „solery” i systemu rozpórek.

foto: A. Szpakowski

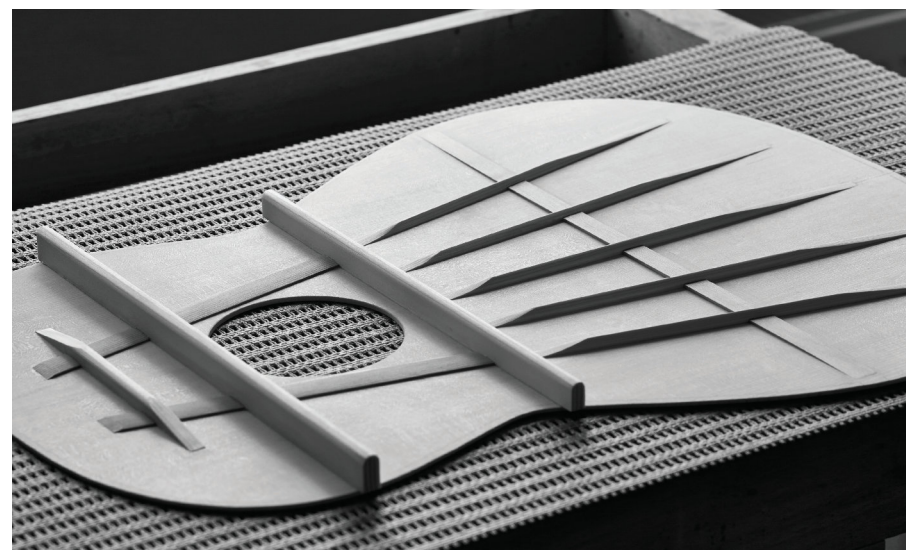


Kształtowanie ożebrowania płyty rezonansowej przy pomocy mini struga.

foto: A. Szpakowski

elastyczność, która pozwala mi kontrolować cały proces budowy na każdym jego etapie i wprowadzać niezbędne korekty w dowolnym momencie.

Jaka powinna być płyta rezonansowa? Tak cienka, jak to możliwe, tak gruba, jak to konieczne; powinna być elastyczna, by umożliwić łatwe wibrowanie, a zarazem wytrzymała, żeby sprostać obciążeniom wywieranym przez struny. Wydaje się, że to klucz do sukcesu, ale drewno jest



Wewnętrzna strona ukończonej płyty rezonansowej gitary klasycznej.

foto: A. Szpakowski

materiałem niejednorodnym i łatwo przesadzić. Nawet jedna dziesiąta milimetra może mieć wpływ na końcowe brzmienie instrumentu. Niewielkim strugiem zbieram nadmiar drewna, doprowadzając płytę do oczekiwanych wymiarów, grubszą w centralnej części i cieńszą na obrzeżach, pozostawiając minimalny zapas na końcowe czyszczenie. Następnie wycinam otwór rezonansowy i mogę już przejść do ożebrowania. Ważnym elementem w architekturze płyty rezonansowej jest niewielka wypukłość w okolicy mostka, zwiększająca wydatnie jej sztywność. Pozwala to na zastosowanie w gitarze cieńszej płyty i lżejszego belkowania. Przekłada się to też na stabilność i do

ARTYKUŁY

pewnego stopnia zapobiega pękaniu podczas zmiany warunków klimatycznych. Do ukształtowania takiej wypukłości potrzebuję „solery”. To najbardziej charakterystyczny element w tak zwanej hiszpańskiej szkole budowy instrumentów, na której opieram swoją pracę. Jest to gruba, drewniana płaszczyzna w kształcie gitary z niewielkim wgłębieniem. W połączeniu z równie grubymi bokami tworzy formę służącą do precyzyjnego montażu wszystkich części gitary w cały instrument. Na tym etapie pracy potrzebuję samej „solery”. Z dobrze wysezonowanego klina świerkowego wycinam kilka listewek, tak zwanych żeberek i doprowadzam je do tych samych wymiarów. Następnie korzystając z systemu rozpórek, przyklejam listewki do płyty rezonansowej ułożonej nad zagłębieniem „solery”. Po wyschnięciu kleju wypukłość zostaje utrwalona. Teraz mogę opracować wszystkie żeberka, nadając im odpowiedni kształt i profil, szukając optymalnej relacji między elastycznością i wytrzymałością. Pozostaje jeszcze przyklejenie i opracowanie poprzecznych belek harmonicznyc

nych belek harmonicznyc, tuż nad oraz pod otworem rezonansowym i w zasadzie mam gotową płytę rezonansową.

Może zastanawialiście się, jak dużą rolę odgrywa płyta rezonansowa w konstrukcji całej gitary? Zdania wśród lutników są podzielone, dla jednych płyta rezonansowa w sześćdziesięciu procentach odpowiada za jakość instrumentu, a dla innych nawet w ponad osiemdziesięciu. Myślę, że wszyscy mają rację, bo jest to zawsze subiektywna ocena, oparta na własnym doświadczeniu na konkretnym typie instrumentu. Przeglądając wiele opracowań na temat budowy gitary klasycznej, zauważyłem jedną prawidłowość: większość skupiała się na płycie rezonansowej, poświęcając pozostałym elementom niewiele uwagi. Już samo to w jakimś sensie odpowiada na powyższe pytanie.

Na koniec przypomniała mi się gorąca polemika z kolegą, lutnikiem od smyczków, na temat różnic i zalet naszych instrumentów. Kiedy wydawało mi się, że wyczerpaliśmy już wszystkie argumenty zaskoczył mnie, mówiąc: „wiesz, ale skrzypce mają duszę”. Zabolalo, ale na szczęście odpowiedziałem: „to prawda, za to gitara ma serce” i niech to będzie puentą tego artykułu. ■

www.szpakowskiguitars.com